

# WIARUS POLSKI

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

## MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 141

Bochum, wtorek, 1 grudnia 1896.

Rok 6.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniechęcy się pozwoli!**

### Na miesiąc grudzień

zapisywać można

### „Wiarusa Polskiego“

który wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Nauka Katolicka“ i „Zwierciadłem“, kosztuje tylko 50 fenygów, a z odnośnieniem do domu 10 fen. więcej.

### Adwent,

z łacińskiego adventus, przyjście, czyli Narodzenie Chrystusa, nazywany był niegdyś po polsku czterdziestnicą, ponieważ pierwotnie trwał jak post wielki dni 40, a zaczynał się na drugi dzień po św. Marcinie. Ztąd powstał zwyczaj dawnych ucztowań na gęsi pieczonej, jako w dniu ostatnim przed czterdziestnicą. A że to w polskim klimacie początek zimy, więc i wróżby czyniono z gęsiich kości, jaka będzie zima? Z pierwszą niedzielą adwentu zaczyna się nowy rok kościelny, że zaś polskim obyczajem, w ostatnim dniu roku starego czyniono zawsze wróżby na rok nowy, stąd owe wróżby zamajpójścia w przeddzień świętego Andrzeja (równie jak w dniu 31-go grudnia). W Krakowie podczas adwentu kapela na instrumentach dętych grywała hejnały z wieży maryackiej, na pamiątkę słów Pisma świętego: „Śpiewaj trąbą Syonie“ (Canite tuba Sion), czyli zapowiedzianego wezwania Archanioła na Sąd ostateczny, gdy Chrystus przyjdzie powtórnie. Na Mazowszu i Podlasiu przez cały adwent rano i wieczorem, wyszedłszy przed dom na miejsce otwarte, grają na ligawkach, tony proste, melodyjne, które zwłaszcza w cichy a mroźny wieczór słysząc z wiosek najdalszych. Lud polski, podczas adwentu, jak na Wielkanoc, idzie do spowiedzi św., wesola muzyka i śpiewki milkną wszędzie, bo jako mówi stare przyśłówie o patronach rozpoczynających adwent:

„Święta Katarzyna klucze pogubiła,  
Święty Jędrzej znalazł, zamknął skrzypki zaraz“.

### Chronić młodzież polską od zniemczenia!

W kilku numerach zamieścił „Dziennik Poznański“ doskonałe artykuły pewnego Polaka ze Ślązka, traktujące o dzisiejszych stosunkach naszych na Górnym Ślązku.

Dwa z nich były poświęcone działwie naszej. Autor ostrzega tam przed grożącym młodemu pokoleniu polskiemu niebezpieczeństwem wynarodowienia czyli zniemczenia i podaje różne rady i wskazówki, jak ją od tego strasznego nieszczęścia uchronić można i należy. Ponieważ na obczyźnie w najwyższym stopniu podobna klęska działwie naszej zagraża, przeto uważamy za dobre, podać z owych artykułów najważniejsze ustępy.

Wiadomo, że jaka młodzież — taką jest przyszłość narodu. Jako Polacy i katolicy przedewszystkiem nie możemy dopuścić, aby nasza polska narodowość została zatraconą przez wynarodowienie naszego potomstwa, jak tego pragną tak gwałtownie wrogowie nasi. Ztąd wynika, że uchronienie młodzieży naszej od wynarodowienia musi być dla nas jednym z najpierwszych narodowych i religijnych obowiązków...

Prawie wszystko, co jest po za domem, a w pierwszym rzędzie szkoła, usiłuje wpływać na wynarodowienie naszych dzieci. Przeciw temu trzeba więc działać przy ich wychowaniu domowym z całą stanowczością i świadomością o grożącym niebezpieczeństwie. Pierwszą zatem i najświętszą u nas zasadą być musi, aby w domach i rodzinach naszych mowa ojczysta była prawdziwie kochana i szanowana. Ojciec więc Polak z żoną i dziećmi swojemi po polsku ma mówić, jeżeli chce być prawym polskim obywatelem i dobrym wyznawcą swej wiary. W rodzinach też prawdziwie polskich nie tylko gospodarz i gospodyni domu z sobą i dziećmi swojemi mówią wyłącznie po polsku, ale nikomu, jak to: krewnym, pomocnikom, uczniom, sługom itd., a nawet o ile można i gościom, nie jest dozwolone przemawiać do dzieci inaczej, jak po polsku. Trzeba także zważać na to, aby mowa dzieci była czysta. Trzeba także koniecznie pamiętać na to, ażeby imiona dzieci, tak przez nie same jako też rodziców ich jedynie czysto po polsku były wymawiane. Na bok więc owe: Ignaz, Johann, Franz, Marie, Sophie itp, kiedy mamy nasze Ignacy, Jan, Franciszek, Marya lub Maryanna, Zofia, albo zdrobnie: Ignas, Jas, Franio, Mania lub Marynia, Zosia. Musimy tu wprawdzie zwalczyć naleciałości długoletniego niemczenia nas, ale przy rozumie i dobrej woli łatwo tego dokonamy. Czuwajmy również gorliwie nad dobrą pisownią naszych nazwisk i nie dopuszczajmy przekręcania ich w szkole dzieciom naszym, a wszelkie nazwy miejscowości naszych wymawiajmy i piszmy po polsku. To wszystko potem oddziaływa na właściwe wyrobienie w dzieciach naszych polskości.

Każde też polskie dziecko ma tak w domu jak w kościele mówić pacierz i modlić się w ogólności jedynie po polsku. W rodzinach naszych nie powinna się znajdować żadna nie-polska książka do nabożeństwa. Całe otoczenie domowe dzieci naszych powinno pod każdym względem jedynie polskość przedstawiać. Nie miejmy na przykład żadnych kalendarzy, ani, o ile nie ma tego potrzeby, żadnych gazet w niemieckim języku. Miejmy w domach naszych choćby najmniej obrazów, ozdób, pamiątek itd., ale niech to wszystko będzie wyłącznie polskie. Niech młodzież nasza nie nie-polskiego nie dostrzega w domach naszych, lecz niech ma to przed oczami i pod ręką, działające na nią dodatnio, rzeczy polskie, ażeby mogła karmić się prawdziwie polską myślą i polskiem uczuciem. Najodpowiedniejsze w tym względzie są odpowiednie polskie książki i dobre polskie gazety. Dzieci nasze powinny wcześniej czytać choć jedną patriotyczną polską gazetę, aby ich duch narodowy mógł się należycie rozwijać...

My jeszcze ze swej strony krótko dodajemy, że rodzice winni sami kształcić się przez czytanie gazet i książek polskich, aby byli w

stanie prostować to, co dzieciom fałszywego o przeszłości polskiej i Polakach w ogóle, w celu zohydzenia ich i poniżenia, opowiadają, aby stłumić w nich w samym zarodku jakąś możliwą odrazę do przodków swoich i rodaków wogóle, a tem większą dla nich wzbudzić cześć, przywiązanie i miłość. Należy im też w tym celu dać czytać lub opowiadać o tem, co było u nas dobrego, zacnego, sławnego.

Na zakończenie wyrażamy gorące życzenie, aby rodzice z pilną uwagą przeczytali sobie niniejszy artykuł i stanowczo powzięli postanowienie, według zawartych w nim nauk postępować, aby spełnić sumiennie nałożony na nich przez samego Boga, naturę i narodowość obowiązek, aby potomstwo swe wychowali na to, czem są sami, na Polaków. Im trudniejsze to będzie zadanie ze względu na wielkie przeciwności, z którymi walczyć będą musieli, tem większą będzie ich zasługa, jeżeli przez swą wytrwałość i gorliwość nad niemi odniosą zwycięstwo. Wtedy i Bóg i Ojczyzna im tego nie zapomni.

### O stosunkach amerykańskich

miał w Sremie wykład ks. szambelan Wawrzyniak, który jak wiadomo, dłuższy czas w Ameryce bawił.

Szanowny prelegent dał najpierw ogólny pogląd na swą podróż morską z Hamburga do brzegów amerykańskich, a potem przystąpił do opisu tamtejszych stosunków, zaczynając zaraz od samego Nowego Jorku.

Do Nowego Jorku wjeżdża się wspaniale, a jest on najpiękniejszym miastem Zjednoczonych Stanów Północnej Ameryki. Państwo to zajmuje ogromną przestrzeń, bo n. p. z Nowego Jorku do St. Francisco jest 3600 mil angielskich, a z południa na północ państwa 1600 mil. Okolice tamtejsze są zupełnie odmienne od naszych.

Prawie całą ludność stanowi żywioł napływowy, który ma władzę, a dawnych mieszkańców t. zw. Indian, stara się całkiem wytepić w sposób najniegodziwszy.

Koleje i telegrafy są prywatne, źle obsłużone; poczta natomiast jest rządową i dobrą.

Urzednicy rządowi są w ogólności sprędadajni, to też człowiek biedny nie znajdzie sprawiedliwości.

Nie ma tam dodatnio działającej opinii publicznej. Dobrą stroną jest to, że mało wydaje się na wojsko, które wynosi tylko 26,000 żołnierzy; milicyi zaś jest 120 tysięcy. Całe państwo atoli, mające 70 milion. ludności, może dostarczyć w razie potrzeby 7 milionów wojska, gdyż każdy obywatel, zdolny do służby wojskowej, ma obowiązek bronięcia kraju.

Człowiek ceniony jest tam tylko o tyle, o ile przedstawia wartość materyalną. Kto też przyjedzie pierwszą lub drugą klasą na okręcie, ma wstęp łatwy, innym zaś wstęp do kraju bywa coraz bardziej utrudniany.

Polacy z Niemcami żyją tam w dobrych stosunkach. Niemcy bowiem, będąc tak, jak i nasi przybyszami, nie uciskają ich. Żydzi są tam także lepsi, niż tutejsi.

Na szkoły wydaje się tam najwięcej. Żle tylko, że cały kierunek szkół jest bezreligijny, tudzież, że starają się wynarodowić wszelką młodzież, mającą inni język ojczysty, jak angielski. Wszyscy też rodzice, dbający o utrzy-



manie w swoich dzieciach religii, lub religii i właściwej narodowości, starają się koniecznie kształcić swoje dzieci w szkołach prywatnych, do czego się głównie szkoły parafialne przyczyniają.

Rząd nie ma nic przeciw temu, jeżeli kto dzieci swe posyła do szkoły prywatnej, t. j. wyznaniowej, lecz podatek na szkołę publiczną płacić musi. Jest to niesprawiedliwym. Pol- skich wszakże rodziców jest świętym obowiązkiem ponosić ofiarę płacenia na szkoły publiczne i parafialne, byle tylko narodowo i religijnie dzieci swoje wychować. Udzielanie przecież tygodniowo dwóch lekcji języka polskiego w szkołach publicznych przy wykładzie w obcym języku angielskim, nie daje odpowiednich korzyści.

U rodaków naszych tamże zamieszkałych jest dużo dobrego, ale też i dużo złego. Nie można ich za to potępiać, że kraj opuścili; zmusiła ich do tego po największej części bieda, a trzyma ich tam obecnie wolność tamtejsza. Tęsknią oni jednakże bardzo za ojczyzną.

O właściwych stosunkach między tamtejszymi Polakami, oraz ich pracach ogólniejszych, mówić będzie ksiądz Szambelan w następnym wykładzie.

## Ziemię polskie.

### • Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

**Peplin.** Ks. dziekan Jan Fethke, proboszcz w Turowie w dekanacie pomezjańskim, otrzymał od naczelnego prezesa prezent na probostwo w Wielu w dekanacie tucholskim.

**W Topólnie** nad Wisłą w powiecie świeckim odkryto olbrzymie cmentarzysko z czasów pogańskich.

**Frombork.** Dnia 25 bm. otrzymał ks. administrator Juliusz Hennig kanoniczną instytucję na probostwo w Pruskim Hołądzie. Jak

## Górskie zameczysko.

Opowiadanie z piętnastego wieku.

(Ciąg dalszy.)

Szeptano jednak między sobą, że babule trzeba mieć w opiece.

— Ba, toć ją żywić i opatrywać potrzeba — rzekł Anzelm, idąc na czele całego tłumu.

— A juści, juści — przyświadczyła Anzelmowa za mężem, — toć wiadomo, że tacy, co im się rozum pomiesza mają łaskę Boga.

— A juści, a juści — westchnęły kobiety.

— Oj, oj, byleby tylko i zła jakiego nie sprowadziła — rzekł Kilian, który tyle się nasłuchał od żony, że teraz na prawdę począł obawiać się babuli.

— Boć to Bóg wie gdzie się włóczyła, widziano ją pod samym szczytem Djablej góry; może była na niej?... tam przecie człek własnymi siłami nie wejdzie — dodał.

— Ech, co tam zaś sobie uważacie sąsiadzie — odparł Anzelm, gdy inni z pootwieranymi ustami słuchali mowy Kiliana, a niejednen na wspomnienie „złego“ spluwał za siebie w zabobonnej trwodze.

Cisza się też zrobiła wśród tłumu, gdy nagle zdyszany biegł Krystyan, wołając już z daleka:

— Gdzie babula, gdzie?

Był on na wysepce św. Bartłomieja i pilnował wraz z innymi zastawionych przy brzegu sieci. Zostawił teraz czołno przy brzegu i biegł ile miał siły.

— Babulo, babulo, a Bogum? — pytał przypadłszy do kolan starej.

— Bogum, Bogum! och mój chłopiec jedyny, mój sokolik ukochany — rzekła babula jakby się budząc z uśpienia.

— Gdzież on jest, gdzie? — pytał natargiwy Krystyan.

— Chodzić on chodzi w jasnościach, po wysokich górach, po niedostępnych rozpadlinach, po skałach jako orzeł szybuje, biedzie zęby wybija, z nędzą się mociuje a szuka skarbow; a gdy znajdzie kogo, co mu w pracy pomoże, zejdzie i ludziom te skarby stworzy.

Krystyan słuchał ciekawie słów babuli, ale zrozumieć ich nie mógł, patrzył więc na nią, aż go jeden z rówieśników trącił i pokazując na czoło, dawał do zrozumienia, że babuli w głowie się pomieszało. Gryp zaś za-

wiadomo, opiekuje się proboszcz hoładzki też katolikami w Morągu i okolicy, którzy należą do dyecezyi chełmińskiej. Dzieje się to dla braku księży.

**Olsztyn.** Robotnik Falaszek z Keżlin, zatrudniony w lesie miejskim, uderzony został przez upadające drzewo tak mocno w głowę, że go omdlałego odstawili musiano do tutejszego lazaretu miejskiego.

— Syn tutejszego kupca pana Hermana, który ukończył studia teologiczne w Rzymie, został tamże wyświęcony na kapłana w dzień św. Andrzeja. Pierwszą Mszę św. odprawił w Olsztynie w czwartek 10 grudnia.

**Dywity.** Przed około 30 laty wywędrował ztąd do Polski syn gospodarski Jakób Mazuch i nie dotąd o nim nie słychać. Na wniosek gospodarza Michała Mazucha wzywa sąd olsztyński onego Jakóba, aby się najpóźniej do 21 września roku przyszłego zgłosił, inaczej będzie ogłoszony za umarłego.

**Wartembork.** Ks. kapelan Kowalski, który skutkiem przeciążenia pracą mocno jest cierpiącym, lecz się w zakładzie naturalnego leczenia dr. Schulza w Królewcu.

**Świecie.** „Bromberger Tageblatt“ donosi, że w Bukówcu, w powiecie świeckim, zgorzały w sobotę zabudowania gospodarza Neumanna, którego brat w swoim czasie, jak wiadomo, przy napadzie na p. Domaradzkiego przez tegoż postrzelonym został. W poniedziałek zaś spaliły się w pobliskiej wsi Różannie zabudowania jedyne w tej wsi gospodarza Niemca, a wraz z niemi cały inwentarz. Ogień w obu wypadkach miał być podłożony. „Bromberger Tageblatt“ stara się znów wzbudzić mniemanie, że to Polacy są sprawcami obu pożarów, bo specjalnie kładzie nacisk na to, że pogorzelnicy w obu wypadkach są Niemcami i że jeden z nich miał już zatarg z Polakami. Niechże „Bromberger Tageblatt“ będzie ostrożnym i

wołał:

— Czyście mnie babulo za pomocnika waszemu Bogumowi nie naraili?

— Oj, mógłbyś, mógłbyś i ty z twojemi silnemi rękoma pomagać; boć każdy, kto jeno na tym świecie żyje, darmo jeść chleba nie powinien — rzekła babula.

— He? a wam tak naszkładano, jakby na odpuście — odparł chłopak.

— Złożono, to woła ich, babula im też wieść dobrą, oj dobrą przyniosła.

— A pokażcie ją jeno, jak ta dobra wieść wygląda? — przekomarzał się chłopak.

— Nie takim jak ty dobre wieści się dają, boć u ciebie język miele ale ręce próżnują — ofuknęła stara.

— Zapracuj na nią! — mruknęła jakby do siebie.

— Oh, toć będę za waszym Bogumem choćby te jasności rozgarniał, żeby go nie oślepiły, a łbem nie wpadł do wody, rybom na uciechę! — odgryzał się żartowniś i przestępując z nogi na nogę, przyglądał się ze wszech stron babuli, wykrzywiając się przytem pocieszenie.

— Daj spokój Gryp — zgromił go Krystyan, który przysiadłszy u nóg starej, patrzył na nią smutnie.

— Nie oślepią go, nie cślepią mego chłopaka żadne jasności, a też nie ryby jeno ludzie będą mieli z niego pociechę! ludzie, co się ciężkiej pracy mają — mówiła babula, nie zwracając uwagi na Grypa.

— Więc Bogum żyje — podchwycił Krystyan.

— Żyje, a no do czasu go nie widać.

— A kiedy przyjdzie? — pytał ciekawie Krystyan.

— Kiedy przyjdzie? Kiedy? Jak nędza wszystkie połamie sobie zęby, że skały gorące wytryśnie źródło, a ludzie tę jego gorącość wezmą w siebie a wody tej pić się nauczą — odrzekła babula, zataczając znów w krąg swoim kosztorem.

— I kiedy babuli rozum napowrót do głowy wskoczy! — odezwał się Gryp.

Stara popatrzyła na mówiącego, pokiwała głową i pogłodziwszy jasne włosy Krystyna, rzekła:

— Przyjdzie, przyjdzie Bogum, złoto moje i ciebie weźmie, boś ty dobry chłopak.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pamięta o tem, co się okazało w Bukówcu w powiecie kościerskim.

### • Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

**Szamotuły.** Onegdaj rozbiegły się konie rendanta pana Jarnatowskiego z dóbr obrzyckich, pozostawione przez woźnicę bez dozoru przed hotelem „Giełda“. W pobliżu dworca wpadły na tor kolejowy i pędząc nim, spotkały się z poznańskim pociągiem osobowym. Oba konie zabite zostały na miejscu i strasznie poszarpane a karyolka roztrzaskana. Pociąg trzeba było zatrzymać, aby usunąć cielską koni z pod kół. Dnia poprzedniego przejechał pociąg na tem samem niemal miejscu konia pewnego handlarza, który uciekł z stajni.

**Jutrosin.** W Szymonkach, folwarku należącym do dóbr księcia Czartoryskiego spłonęła 24 bm. stodoła napelniona zbożem, szkody wynoszą około 12,000 marek; pożar wzniecił dzieci.

**Zytowiecka,** majątku hr. Mielżyńskiego w urzędowych dokumentach nie oznaczano nazwą „Seide“, którą to nazwą uszczęśliwiono miejscowość tę w ostatnich czasach. Mimo, że dziedzic przeprowadził w tej sprawie proces przez wszystkie instancje i uzyskał wyrok sądowy, zatwierdzający uprawnienie nazwy Zytowiecko wydany został świeżo reskrypt królewski przepisujący Zytowiecku nazwę „Seide“. Dziedzic majątności świadomy praw swoich zamierza, jak się dowiadujemy, zwrócić się wprost do cesarza z prośbą (Immediatgesuch) o przywrócenie starej nazwy.

**Czarnków.** Z wiosną roku przyszłego, jak obiegają tu pogłoski, rozpocznie zarząd dóbr księcia Pszczyńskiego w Ciszowie rzeczywiste wydobywanie znalezionych na polach tamtejszych pokładów węgla brunatnego. Na pomieszczenie kilkuset górników wybudowane zostaną osobne koszary.

### • Ze Ślązka czyli Starej Polski.

**Bytom.** Ks. kuratus Włoczek od kościoła św. Trójcy obejmie z dniem 1 stycznia 1896 duszpasterstwo w tutejszem więzieniu. — Nowo wyświęcony ks. Friedrich tużtąd został powołany do Zabrza jako drugi kapelan.

**Bobrek.** Przy ranżerowaniu wagonów na hucie Julii zgniotły dwa wozy robotnikowi Zurkowi całą prawą nogę.

**Orzegów.** Na kopalni Gotthardtszacht zarwał się filar, właśnie kiedy go nadhajer Gawron rewidował, skutkiem czego nadhajer odniósł niebezpieczne rany w głowę. Mogło być jeszcze gorzej! — Folerzowi Sikorze wypadła z ręki lampka do puszki z prochem, który zaraz oczywiście eksplodował. Płomień poparzył Sikorę po rękach i twarzy.

**Mysłowice.** Hajer Pogłówek podpalił nabój przy pracy na kopalni myslowickiej, potem jednak, ponieważ wybuch długo nie następował, zapomniał o tem i udał się na miejsce pracy. W tej chwili też nabój eksplodował, a jeden z urwanych kawałów węgla rozbił mu czaczkę. W kilka godzin potem Pogłówek już nie żył.

**Ligota.** Administrację probostwa w Ligocie Turawskiej objął ks. Conrad z Biedzan; osierocone zaś probostwo w Kraszejowie objął ks. Senft.

**Katowice.** Potwierdza się niestety wiadomość, że dyrekcyja kolejowa w Katowicach nakazała wydalic ze służby urzędników pomocniczych nie władających językiem niemieckim, i to na mocy wyższego rozkazu. W warsztatach kolejowych raciborskich ogłoszono w ostatnich dniach rozporządzenie zakazujące używania języka polskiego w obrębie warsztatów, co niezawodnie ma styczność z powyższymi pomenionym nakazem dyrekcyi kolejowej. Bliższych pewnych szczegółów rozporządzenia brak dotąd.

## Wiadomość ze świata.

**Berlin.** Pisano dużo o tem, czy Koło polskie poruszy w Berlinie sprawę opalenicą i sprawę zmiany barw prowincyi poznańskiej. Pisma polskie były jedne za, drugie przeciw interpelacyi. Teraz donosi „Dzien. Pozn.“ iż Koło polskie postanowiło osobnej interpelacyi w powyższych dwóch sprawach nie wnosic i to głównie dla tego, że nie ma pewności, iżby uzyskało potrzebne poparcie u posłów innych stronnictw.



**Berlin.** W sprawie pensji sędziowskich pisze berlińska „Volks Ztg.“: Zapowiedziana w mowie tronowej ustawa o dodatkach służbowych dla urzędników sądowych jest już wygotowana. Zwiarty w dawniejszym projekcie głośny paragraf 8, dotyczący asesorów został usunięty. Najniższa pensja sędziowska wynosić będzie 3000, zamiast 2400 marek. Natomiast najwyższa pensja podwyższoną zostanie z 6000 tylko na 6300 marek.

**Anglia,** która niedawno jeszcze rej wodziła w sprawie tureckiej i w przeciwieństwie do mocarstw stałego ładu dążyła do zbrojnego wkroczenia, zmieniała front w ostatnich tygodniach i przycichła zupełnie.

**W Rzymie** odwiedził król serbski Papieża, który go przyjął z wielkim odznaczeniem. Król prosił podobno Ojca św. o założenie w Białogrodzie katolickiego biskupstwa. W piątek wyjechał Aleksander do Neapolu.

## Z różnych stron.

**Bochum.** Oprócz fałszywych papierowych 5-markówek pokazały się także w obiegu fałszywe 20-markówki z nr. F. 262,416.

Poznać je potem, że papier, z którego je zrobiono jest gładki, żółtawo-błady. Napis na odwrotnej stronie „Zwanzig Mark“ jest zamiast brunatno-czerwony jasno-czerwony. Brakuje również na nich wodnych znaków i włókien roślinnych. Rysy twarzy obydwoch chłopców są wykrzywione i pismo na dole cieńsze i nieregularne.

**W Witten** umarł 28 bm. liczący 75 lat życia a 48 kapłaństwa dziekan i kanonik honorowy ks. Poggel. We wtorek odbędzie się o godz. 9 z rana pogrzeb. N. o. w p.

**Wattenscheid.** Przeciw wyborom do rady miejskiej w trzeciej klasie założono protest.

**Dahlhausen.** Zatrudnieni przy budowie firmy Rumpf i Spółka 4 mularze spadli z rusztowania i znacznie się pokaleczyli.

**Gardelegen.** W Ipse zamordował niejaki Fryderyk Ebeling swego teścia i teściową. Zabójca został aresztowany.

**Gryfia.** Na dniu 21 bm. zdał przy tejżej wszechchnicy Rodak nasz p. Stefan Wache z Poznania egzamin państwowy na aptekarza z odznaczeniem.

**W Galicyi** spadły w różnych okolicach wielkie śniegi, wskutek czego komunikacja

kolejowa po części została przerwana. W Zakopanem już głęboka panuje zima.

**Wrocław.** W kopalni Zagórze (w Królestwie Polskim) zostało 24 górników poranionych, a 4 zabitych.

**Ateny.** Zamieszkała przez niezamożną ludność dzielnice przedmieścia Pireus stoją pod wodą. Utonęło około 30 ludzi. Także w Atenach samych kilka ulic jest zalanych, i wydobyto kilkadziesiąt zwłok. Liczba ofiar dochodzi 70. Tor kolejowy na kilku miejscach jest uszkodzony.

**Petersburg.** Petersburgska Wiedomosti donoszą z Rostowu nad Donem o wielkim nieszczęściu kolejowem. Przy stacyi Niczewan zderzyły się dwa pociągi osobowe; wielu podróżnych poniósł śmierć lub niebezpieczne rany. 15 wagonów strzaskanych.

**Hamburg.** Właściciele okrętów i przedsiębiorcy postanowili przyłączyć się do tutejszego związku pracodawców, celem wspólnego zwalczania strejku. Liczba strejkujących robotników wynosi 11.000.

## Nabożeństwo polskie.

5-go grudnia i 6-go aż do południa w **Weitmar**;  
6-go grudnia po poł. i 7-go rano w **Linden**.  
O. Roch.

Sprzedaż odbywa się od dnia dzisiejszego w naszym nowym domu handlowym przy ulicy

**Oststrasse nr. 36**

**Bracia Alsberg,**  
**Wattenscheid.**

## Ogłoszenie.

**Towarzystwo św. Szczepana w Habinghorst** podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 3-go stycznia 1897 roku o godzinie 2-giej po południu odbędzie **walne zebranie** w lokalu posiedzeń u wdowy p. Wessels w Habinghorst.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie zarządu, 2) obór członków zarządu na rok 1897, 3) obór lokalu posiedzeń na rok 1897, 4) zmiany ustaw, 5) przyjmowanie nowych członków.

Uwaga: Członkowie, którzy są zalegli ze składkami miesięcznymi, a od zarządu nie mają przedłużenia, nie mają prawa do głosowania. Składki miesięczne przyjmuje się aż do otwarcia posiedzenia, także aż do tego czasu udziela się przedłużenia.

**Zarząd:** Jan Kostuj, przewodniczący.

**Towarzystwo św. Wacława w Linden nad Rubrą** podaje swym członkom i wszystkim Polakom w Linden, Dahlhausen i okolicy do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 6-go grudnia, po południu o 4 godzinie, odprawione zostanie **nabożeństwo polskie**. Spособność do spowiedzi jest w niedzielę 6-go grudnia po południu i w poniedziałek 7 grudnia rano. — Po nabożeństwie polskim odbędzie się zebranie Towarzystwa. O liczny udział w nabożeństwie i zebraniu prosi

**Zarząd.**

## Prawdziwą krakowską kielbasę

fabrykuje i rozsyła po 90 fenigów za funt licząc

**Paweł Kozak,**  
w **Mikołowie, G./Śl.**  
(Nicolai O/S.)

## Oplatki.

Towarzystwom polskim na gwiazdkę polecam oplatki, za 100 sztuk 3 mr. i proszę o rychłe zamówienie. W bliskości odstawiam na miejsce.

**Hipolit Sibilski,**  
**Bochum, Wittelsbacher. Str. 5.**

**Królewicz Lel.**  
Cena 15 fen., z przes. 18 fen.

## Nowe cygaro krakowskie

przez urząd patentowy potwierdzone (G. M. No. 65125) wyrabiane tylko z najlepszego tytoniu, bardzo kształtne, wybornie smakujące i przyjemnie się w ustach trzymające, poleca 500 sztuk za 9 marek, 250 sztuk za 5 marek franko przez zaliczkę.

**P. Pokora, fabryka cygar,**  
**Wejherowo, (Neustadt W/Pr.) 17.**

## Zbiór pieśni nabożnych katolickich

do użytku kościelnego i domowego, wielką księgę, mocno oprawną, zawierającą przeszło 1100 pieśni, kilkadziesiąt mszy i nie szporów na ważne uroczystości polecamy po 3 mr. przesyłką franko 3 mr. 50 fen.

Adres: „**Wiarus Polski**“, **Bochum.**

**Bracia Hömberg**

(Firma: **Gebrüder Hömberg**)

**Witten,** naprzec. poczty, Bahnhofstr. 60, 62. **Herne,** Bahnhofstrassenecke.


polecają:

kaftany, gacie, wełniane kamizelki, pończochy, chustki, rękawiczki, czapki, koszule normalne, kaftany ze skóry, chustki na szyję, kołnierzyki, mankiety, krawaty, chustki do nosa, półkoszulki, parasole, koszule do roboty, spodnie niebieskie, jaczki itd.

**Najlepsze i rzetelne towary po najtańszych cenach.**



Nowo otwarte! 

 Nowo otwarte!

Oststrasse 36. Oststrasse 36.  
**Powodzenie,**

jaki nasze przedsiębiorstwo dotąd w tutejszej miejscowości miało, skłoniło nas, iż wybudowaliśmy lokal odpowiadający znaczeniu naszego ciągle rosnącego interesu. Dziś, ponieważ nowa budowa została skończona, jesteśmy w stanie, naszym szanownym odbiorcom przedstawić

przeszło 2000 kwadratowych stóp wielki lokal sprzedaży, co szanownym odbiorcom wybór w olbrzymich składach czyni wygodnym i przyjemnym.

Wszystkie oddziały naszego nowego składu zaopatrzone są w tak wielką ilość najmodniejszych nowości

**od najtańszych do najwięcej eleganckich,**  
jak to możliwem się staje tylko w największych domach sprzedaży.  
Wspólne zakupna dla

**34 wielkich domów sprzedaży**  
za pośrednictwem własnego centralnego domu zakupna w Kolonii, jako też liczony na **miliony** obrót wszystkich firm **Bracia (Gebrüder) Alsberg** umożliwia nam sprzedaż wszystkich towarów po cenach, które każdy kupujący z powodu znakomitej, ściśle rzetelnej jakości uważać musi za

**zadziwiająco tanie.**

Naszą niezmienną zasadą pozostaje:

**tylko dobre towary — ceny najtańsze ale stałe.**

W naszym nowym domu sprzedaży zwrócimy szczególną uwagę na **gotową pościel**, której to części interesu dotąd rozwinać nie mogliśmy dla braku miejsca. Zawsze będziemy mieli na składzie wielki wybór po różnych cenach

**gotowej pościeli, oraz łóżek drewnianych i żelaznych,**  
aby przez to publiczności zakupno ułatwić.

Nowym artykułem, który dołączyliśmy jest

**= obuwie, =**

które w osobnym oddziale umieściliśmy i publiczności polecamy i to towar dobrej jakości. Stósownie do naszej dotychczasowej zasady, i ten artykuł **tak tanio** sprzedawać będziemy, iż każdy odbiorca się będzie mógł przekonać iż kupuje u nas korzystnie.

Sądzimy, że w nowym naszym składzie z powodu zwiększonej zdolności konkurencyjnej, jeszcze większą przychylność kupującej publiczności sobie zjednamy.

**Skład nasz wolno oglądać i niekupującym.**

**W trzy pierwsze dni sprzedaży otrzyma każdy podarek, kto w nowym naszym składzie kupi za 3 marki towaru.**

**BRACIA ALSBERG**

Telefonu nr. 143. Wattenscheid Telefonu nr. 143.

Oststrasse 36. Oststrasse 36.


Największy skład  
w  
Wattenscheid.

Ogrzewanie central.  
we wszystkich  
częściach składu.

Miejsce sprzedaży  
na parterze  
i na pierwszym piętrze.

Oświetlenie  
całego składu  
jak za dnia.

Nowo otwarte! 

 Nowo otwarte!